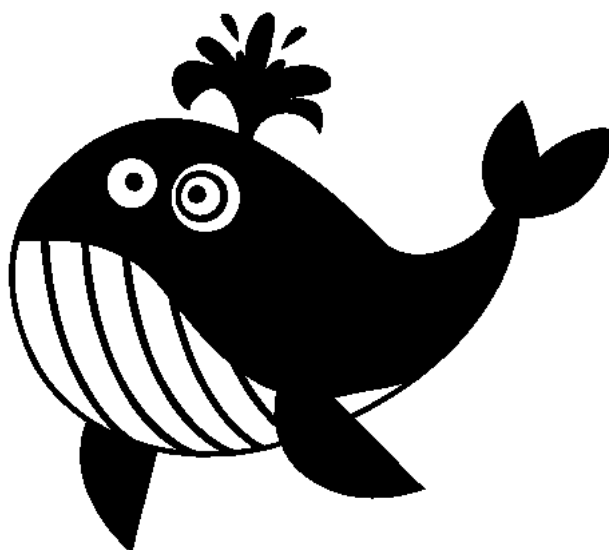


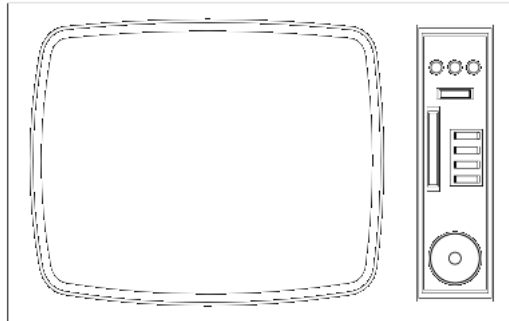


## **Temat: Oczy wszystkich zwrócone ku wielorybom.**

1. Kto (osoby, instytucje) i w jaki sposób miał wpływ na pomoc wielorybom? Zanotuj wokół zwierzęcia.



2. Jak oceniasz rolę mediów (telewizji) w całej historii ratowania tych ogromnych ssaków?



3. Przeczytaj wywiad z Paulem Watsonem i zastanów się, jak Ty możesz pomóc zwierzętom, którym dzieje się krzywda. (Zał. Nr 1)

4. Zapoznaj się z materiałami dotyczącymi organizacji Greenpeace, do której należała bohaterka filmu. (Zał. Nr 2)

- 5.\* Ułóż hasło przekonujące do ochrony wielorybów.
- \* Stwórz projekt logo organizacji chroniącej wieloryby.
  - \* Napisz list otwarty do jednej z organizacji lub człowieka mogących pomóc przy ratowaniu wielorybów.

*Swoje prace przynieś do kina Echo lub wyślij na adres: [kino@jarocin.pl](mailto:kino@jarocin.pl)*

*Przedstawimy je na stronie Szkolnej Akademii Filmowej [www.akademia.jarocin.pl](http://www.akademia.jarocin.pl)*

Źródła:

[http://wyborcza.pl/1,75476,6503073,Za\\_wieloryby\\_oddam\\_zycie.html](http://wyborcza.pl/1,75476,6503073,Za_wieloryby_oddam_zycie.html)

[www.filmweb](http://www.filmweb)

<http://www.greenpeace.org/poland/pl/>

Zał. Nr 1

**Wielki samiec umierał. Po raz ostatni spojrzałem w jego zamglone oko i zobaczyłem coś, co zmieniło mnie na całe życie. Zobaczyłem zrozumienie.**

Kapitan Paul Watson zszedł ze statku. Kilka ostatnich miesięcy w Arktyce mocno dało mu w kość. Ten sezon był dramatyczny. Ponad pięć tygodni ścigał japońskich wielorybników, przeszkadzał im w polowaniu, ładowaniu zabitych zwierząt na statki. Doszło do trzech kolizji. Ale nie ma co narzekać. Udało się uratować 500 wielorybów. O tyle mniej zjedzą ich Japończycy.

- Powystrzelałbym ich wszystkich - mówi przez zaciśnięte zęby. - To, co robią, jest nielegalne. Zakazane przez międzynarodowe prawo ponad 20 lat temu. Ale do nich to nie dociera. Muszą jeść wielorybie mięso, bo tak każe tradycja. Pod przykrywką badań naukowych uśmiercają tysiące tych cudownych stworzeń.

- Zabicie jednego wieloryba zajmuje od 10 do 25 minut. Zwierzę z wbitym harpunem kona w męczarniach. Gdyby coś takiego miało miejsce w rzeźni na łodzi, natychmiast by ją zamknęli. Ale to dzieje się na oceanie, gdzie nikt nie widzi - stwierdza ze smutkiem.

- Międzynarodowa Komisja Wielorybnicza, która miała pilnować, żeby prawo było przestrzegane, jest bezradna. My musimy o nie walczyć. To jest wojna. Oni strzelają, my przeszkadzamy im w polowaniach. Ale nie jesteśmy bandytami, nikomu nigdy nie stała się poważna krzywda - wyjaśnia "Gazecie".

Kiedy Watson mówi o ludziach, w jego głosie często słychać ledwo skrywaną złość, gdy o wielorybach - mięknie i wpada w łagodny ton. Kim jest ten człowiek, któremu w 2000 r. magazyn "The Times" przyznał tytuł Ekobohatera XX w.? Ekoterrorystą, jak chcą jedni, czy obrońcą zwierząt, jak mówią inni? I skąd ta miłość do wielorybów?

### **One nas lubią**

Watson urodził się we wschodniej Kanadzie, w rybackiej wiosce. Przyroda była od zawsze częścią jego życia. I jej obrona też. - Pewnego lata, kiedy miałem dziesięć lat, pływałem z bobrami wokół ich żeremi. To było wspaniałe uczucie i postanowiłem wrócić tam za rok, ale zwierząt już nie było - opowiada. - Nie wiedziałem, co się stało. Okazało się, że myśliwi zastawili pułapki i wszystkie zabili. Byłem wściekły. Tej samej zimy zacząłem chodzić na tereny polowań i niszczyć pułapki, uwalniać zwierzęta. I tak to się zaczęło. A potem, w 1969 r., kiedy miałem 18 lat, stałem się najmłodszym członkiem organizacji Greenpeace - wspomina.

Dziś, gdy dobija sześćdziesiątki, jego miłością są walenie. Pokochał je, bo są łagodne i inteligentne: - Wiedzą, kim jesteśmy, są dla nas tolerancyjne, a nawet lubią towarzystwo ludzi. Nie ma w nich śladu agresji wobec nas - orka jest np. jednym z najgroźniejszych drapieżników świata, a nigdy nie zabiła człowieka. Pamiętam, jak pływałem ze stadem tych ssaków, złapałem jedną z ork za płetwę grzbietową i dosiadłem jak jeździec konia, a ona spokojnie na to pozwalała. Wobec lwa raczej nie miałbym takich pomysłów.

## **Moim klientem są wieloryby**

Jego fascynacja wielorybami ma korzenie w 1975 r. Greenpeace przeszkadzał wtedy Rosjanom w polowaniach na Pacyfiku. Kiedy statek Watsona podpłynął do wielorybników, oni wbili harpun w samicę kaszalota, a ta zaczęła krzyżeć prawie jak człowiek. Jeden z dużych samców uderzył ogonem w wodę, zdesperowany przepłynął pod statkiem ekologów i dosłownie rzucił się pod harpuny Rosjan. Ci byli już gotowi, wycelowali w walenia. On także zaczął krzyżeć, a potem zanurkował pod wodę. Dookoła było mnóstwo krwi. Wieloryb wypłynął na powierzchnię i w bólu kręcił młynki. - Wtedy zobaczyłem jego oko. Spojrzał na mnie. Wraz ze smugą krwawych bąbli zaczął szybko płynąć w naszą stronę. Wyskoczył z wody tuż nad burtą statku. Myślałem, że chce nas zatopić. Znowu spojrzałem mu w oko. I zobaczyłem coś, co zmieniło mnie na całe życie. Zobaczyłem zrozumienie. Samiec w połowie skoku zrezygnował, z wielkim wysiłkiem zmienił kierunek i wpadł do wody. Ostatni raz spojrzał na mnie i umarł. Mógł nas zabić, ale tego nie zrobił. Jestem tutaj, bo postanowił darować mi życie - mówi Watson.

Dlaczego Rosjanie zabijali wieloryby? Bo olej z kaszalotów był im potrzebny do oliwienia maszyn, m.in. służących do wyrobu rakiet balistycznych. - Pomyślałem: to po to zabijamy te łagodne stworzenia, żeby mieć olej do smarowania maszyn, które tworzą broń masowego rażenia do zabijania ludzi. To takie niedorzeczne i idiotyczne.

To wtedy Watson postanowił, że będzie służył wielorybom - założył towarzystwo ochrony przyrody Sea Shepard. Mało go obchodzi, kiedy ludzie krytykują jego taktykę. Mówi, że nie oni, lecz wieloryby są jego klientami. - Znajdźcie mi jednego wieloryba, który nie godzi się na to, co robimy, a przestaniemy - zapewnia.

## **Życie za wieloryba**

Paul Watson chroni wieloryby, bo je kocha, ale i dla osób obojętnych na ich los ma argument: - Ludzie nie zastanawiają się nad tym, że jeśli nie będziemy tego robić, to nie ochronimy rekinów, a wtedy nie uda nam się ocalić ryb, a i tak rybołówstwo przeżywa kryzys. Jeśli nie ochronimy ryb, stracimy oceany. A kiedy one zginą, my zginiemy. To jest także kwestia naszego przetrwania - tłumaczy.

W walce pomagają mu pasjonaci z całego świata. W tym roku jedną trzecią załogi wyjątkowo stanowili Australijczycy. Ale na ekostatkach pracują ochotnicy z każdego zakątka kuli ziemskiej. Jakie muszą mieć umiejętności?

- Najważniejsza jest pasja. Żadne umiejętności jej nie zastąpią. Zarzucano mi, że moi ludzie nie mają doświadczenia, ale ja wolę pasję. Jedno z pytań, jakie zadaję kandydatom, to "czy jesteś gotowy zaryzykować życie, żeby chronić wieloryby?" Jeśli mówią "tak", witam ich na pokładzie - opowiada kapitan.

W ciągu ostatniej dekady walka o te morskie ssaki zmienia się. Ludzie zmagają się nie tylko z myśliwymi, ale także z coraz bardziej zmienionym środowiskiem: rosnącym zakwaszaniem oceanów, globalnym ociepleniem, przeławianiem. Prawie wszystkie wieloryby są poważnie zatrute rtęcią. Mieszkańcy Wysp Owczych, gdzie ich mięso jest przysmakiem, mają w sobie takie stężenia tego pierwiastka jak żadna inna nacja na świecie.

- Ten, kto rozwiąże sprawę globalnego ocieplenia, dostanie Nobla. Ale moim zadaniem ważniejsze jest ratowanie bioróżnorodności. Tracimy na potęgę gatunki roślin i zwierząt - takie wymieranie nie miało miejsca od 65 mln lat! Może się załamać cały ziemski ekosystem. Planeta dostosuje się do nowego klimatu, ale podniesienie się z tego gigantycznego wymierania zajmie jej jakieś 15-20 mln lat - niepokoi się Watson.

### **Liczymy na Obamę**

Co teraz dzieje się z Komisją Wielorybniczą? - Staramy się namówić Baracka Obamę, nowego prezydenta USA, żeby wylał z pracy Billa Hogartha, który był w komisji człowiekiem poprzedniego prezydenta Busha. Hogarth promował układ z Japonią polegający na tym, że USA zgodzą się na zalegalizowanie japońskich polowań, a w zamian za to też coś wyszarpią - pozwolenie na połowy dla niektórych ludów Alaski. Mamy nadzieję, że to nie przejdzie, bo jak zalegalizują polowania dla Japończyków, to natychmiast o to samo upomni się Korea. To byłaby katastrofa - tłumaczy ekolog.

Szansa, że Hogarth odejdzie, jest duża, bo Obama "sprząta" po swoim poprzedniku. Poza tym jest przeciwnikiem polowań na wieloryby. Gdyby udało się ukrócić proceder Japończyków, cały wielorybi biznes by upadł, bo to oni nakręcają popyt na mięso. To dla nich Islandczycy zabijają wieloryby. Także Norwegia, choć zjada część swoich połowów, większość sprzedaje do Japonii.

Watson się żali: - Choć rośniemy w siłę, wciąż jesteśmy za małą organizacją, żeby zatrzymać rzeź. Są więksi, którzy mogliby więcej. Mają kupę kasy, ale boją się angażować w takie akcje, żeby nie stracić sponsorów.

Budżet Sea Shepard wynosi ok. 3 mln dol. rocznie. Pieniądze dają zwykli ludzie, z rzadka większe korporacje. A utrzymać trzeba trzy statki i stałą bazę na Galapagos.

Zał. Nr 2

### **Trudno w to uwierzyć, ale historia Greenpeace liczy już 40 lat.**

W 1971 roku grupa zapaleńców na pokładzie zardzewiałej łajby Philis Cormac, wyłynęła z Vancouver, żeby zaprotestować przeciwko próbom jądrowym prowadzonym przez rząd USA na wyspie Aleutian. Ta pierwsza, spontaniczna wyprawa nie zakończyła się spektakularnym sukcesem, jednak stworzyła fundamenty organizacji, która obecnie w ponad 40 krajach działa na rzecz eliminacji największych zagrożeń środowiska naturalnego, z jakimi obecnie się borykamy.

W trakcie tych czterech dekad zaliczyliśmy wzloty i upadki, ale najważniejsze jest to, że wiele celów zostało osiągniętych. Już w 1972 roku, w wyniku kampanii zainicjowanej przez założycieli Greenpeace, Stany Zjednoczone zrezygnowały z przeprowadzania prób jądrowych w rejonie wyspy Amchitka, na południowy - wschód od Alaski; w 1988 roku po żmudnej kampanii na rzecz zakończenia wyrzucania niebezpiecznych substancji do morza, zostaje przyjęta Konwencja londyńska o zapobieganiu zanieczyszczeniu mórz i zatapianiu odpadów; w 1989 ONZ wprowadza zakaz stosowania sieci stawnych podczas połowów dalekomorskich; w 1995 roku dzięki wsparciu Greenpeace rosyjski las Komi zostaje uznany przez UNESCO za światowe dziedzictwo; w 1999 roku dziewięć krajów wprowadza zakaz użycia PCW w zabawkach dla dzieci; w 2003 roku aktywiści

Greenpeace biorą udział w usuwaniu skutków wycieku ropy z tankowca Exxon Valdez, w 2005 roku firma Xerox, w wyniku nacisków wprowadza nową politykę zaopatrzenia, w której zobowiązuje się do zaprzestania wykorzystania drewna pochodzącego z cennych przyrodniczo obszarów; w 2008 roku szóstka wspinaczy biorących udział w akcji na elektrowni Kingsnorth w Wielkiej Brytanii zostaje uniewinniona, uzasadnieniem decyzji sądu jest „działanie na rzecz ratowania klimatu” – to precedens w sprawach, jakie toczą się z udziałem ekologów; w 2010 roku zostaje podpisany najbardziej ambitny w historii plan ochrony Kanadyjskiego Lasu Północnego.

Nie spoczywamy jednak na laurach, kolejne zwycięstwa dają nam motywację do podejmowania dalszych kroków na rzecz ochrony środowiska naturalnego.

Obecnie Greenpeace działa w ponad 40 krajach, wspiera nas 11 mln 600 tys. osób na świecie, z czego 2,8 mln regularnie wspiera nas finansowo. Dzięki temu wsparciu możemy działać na wszystkich kontynentach i ... wszystkich oceanach świata. Statki Greenpeace pomagają nam chronić najbardziej wrażliwe ekosystemy świata od Arktyki, poprzez Amazonię aż do Antarktydy. Współpracujemy z naukowcami, lekarzami, prawnikami, dziennikarzami, studentami, inżynierami, rodzicami i przedstawicielami przeróżnych profesji i dziedzin życia w zależności od potrzeb kampanii.

Ludzie którzy tworzą Greenpeace to zarówno profesjonalści jak i zapaleńcy. Łączy nas jedno: troska o przyszłość naszej planety i przekonanie, że dzięki determinacji i współpracy jesteśmy w stanie wiele zdziałać na rzecz realnych zmian. Żyjemy w innych czasach niż założyciele Greenpeace, ale dzielimy te same przekonania, które pchnęły ich do działania.

## **Co robimy?**

### **Klimat i energia**

W efekcie zmian klimatu co roku ginie na świecie ok 160.000 osób. W przeciągu zaledwie 50 lat jedna trzecia wszystkich gatunków roślin i zwierząt może wyginąć. Jesteśmy ostatnim pokoleniem, które może położyć temu kres.

### **Stop GMO**

Obecny stan wiedzy na temat inżynierii genetycznej umożliwia naukowcom manipulowanie materiałem genetycznym i modyfikowanie roślin, zwierząt i mikroorganizmów w taki sposób, że możliwe jest uzyskanie odmian, które nie pojawiłyby się w środowisku naturalnym.

### **Morza i oceany**

Morza i oceany przez lata postrzegano jako źródło bezgranicznych zasobów. Nadmierna i niekontrolowana ich eksploatacja sprawiła, że przyroda morska jest obecnie poważnie zagrożona.

### **Lasy pierwotne**

Lasy pierwotne – lasy borealne, mangrowe, tropikalne, deszczowe czy iglaste – są zdumiewające. Stanowią one ekosystemy, mające podstawowe znaczenie dla życia na ziemi. Są naturalnym środowiskiem życia dla około 2/3 światowych lądowych gatunków roślin i zwierząt. Od istnienia tych lasów zależy także przeżycie milionów ludzi.

### **Substancje Toksyczne**

Nikt z nas nie spożywa świadomie toksycznych chemikaliów, ale od procesu produkcji po usuwanie odpadów, trujące substancje wprowadzane są do naszego powietrza, wody czy ziemi, mając niekorzystny wpływ na zdrowie człowieka i stan środowiska naturalnego. Mimo to przemysł wytwarza dziesiątki tysięcy substancji, które w większości nigdy nie zostały przebadane pod kątem ich oddziaływania na nas i nasze otoczenie.

Stowarzyszenie  
Larocin XXI